

ZANIM COŚ OPUBLIKUJESZ W INTERNECIE?

Czy możesz mieć problemy za to, co wrzucasz na TikToka, Instagrama czy komunikatora?

Media społecznościowe są dziś naturalną częścią życia młodych ludzi. Publikowanie zdjęć, nagrywanie relacji czy komentowanie cudzych treści to codzienność. Warto jednak wiedzieć, że Internet nie jest „strefą bez prawa”. To, co publikujesz, może mieć realne konsekwencje prawne - i to znacznie poważniejsze, niż wielu osobom się wydaje.

Hejt w Internecie - kiedy zaczyna się problem?

Wielu młodych ludzi traktuje komentarze w sieci jako formę żartu lub zwykłej opinii. Granica między jednym a drugim bywa jednak bardzo cienka. Jeśli komentarz zawiera obraźliwe słowa, poniżające określenia albo ma na celu ośmieszenie drugiej osoby, może zostać uznany za naruszenie dóbr osobistych. Prawo chroni m.in. godność, dobre imię czy prywatność człowieka. Oznacza to, że nawet jeden wpis może skutkować poważnymi konsekwencjami - od konieczności usunięcia treści i przeprosin, aż po obowiązek zapłaty odszkodowania.

W skrajnych przypadkach hejt może stanowić przestępstwo, np. zniesławienie lub zniewagę. Co ważne, nie ma znaczenia, czy wpis został dodany „dla żartu”. Liczy się efekt - czyli to, jak został odebrany przez osobę, której dotyczy.

Udostępnianie zdjęć i nagrań - nie wszystko wolno

Publikowanie zdjęć znajomych wydaje się czymś zupełnie normalnym. Problem pojawia się wtedy, gdy robimy to bez ich zgody.

Wizerunek człowieka podlega ochronie. Oznacza to, że co do zasady nie można rozpowszechniać czyjegoś zdjęcia bez jego zgody. Dotyczy to zarówno fotografii, jak i nagrań wideo.

Szczególnie ryzykowne są sytuacje, gdy publikowane materiały: przedstawiają kogoś w kompromitującej sytuacji, zostały wykonane bez wiedzy tej osoby, a nawet jak są przerabiane lub opatrzone obraźliwymi komentarzami.

W takich przypadkach można narazić się nie tylko na odpowiedzialność cywilną, ale również karną. Co więcej, usunięcie posta /komentarza nie zawsze rozwiązuje problem - jeśli ktoś zdążył zrobić zrzut ekranu, materiał może dalej krążyć w sieci. Screeny rozmów - dowód czy naruszenie prywatności?

Częstą praktyką jest publikowanie screenów rozmów, np. z komunikatorów. Wiele osób uważa, że skoro rozmowa dotyczy ich samych, mogą swobodnie ją udostępniać.

Nie zawsze jest to prawdą. Taka publikacja może naruszać prywatność drugiej osoby, a także jej dobra osobiste. Szczególnie jeśli rozmowa była prywatna i nie była przeznaczona do publicznego udostępnienia.

Jeżeli dodatkowo screen zostanie opatrzone komentarzem mającym ośmieszyć rozmówcę, sytuacja staje się jeszcze poważniejsza.

„To był tylko żart” - czy to działa jako obrona?

Jednym z najczęstszych tłumaczeń jest stwierdzenie: „to był tylko żart”. Niestety, z punktu widzenia prawa nie ma ono większego znaczenia.

Kluczowe jest to, czy dana treść:

- narusza czyjeś dobra osobiste,
- jest obraźliwa lub poniżająca,
- może zaszkodzić reputacji danej osoby.

Jeśli odpowiedź na któreś z tych pytań brzmi „tak”, autor wpisu może ponieść konsekwencje - niezależnie od swoich intencji. Prawo nie chroni „żartów”, które ranią innych.

Kiedy zaczyna się odpowiedzialność?

Wbrew pozorom odpowiedzialność nie zaczyna się dopiero w dorosłości. Już osoby niepełnoletnie mogą ponosić konsekwencje swoich działań w Internecie.

W przypadku młodszych osób sprawą może zająć się sąd rodzinny. Może on zastosować różne środki - od upomnienia, przez nadzór kuratora, aż po bardziej dotkliwe konsekwencje.

Jeżeli sprawca ma ukończone 17 lat, może odpowiadać jak osoba dorosła - również na gruncie prawa karnego.

Warto też pamiętać, że odpowiedzialność może mieć kilka wymiarów jednocześnie:

- cywilny (np. odszkodowanie, przeprosiny),
- karny (np. grzywna),
- szkolny (np. konsekwencje dyscyplinarne).

Pamiętaj Internet nie zapomina

Jednym z największych problemów jest trwałość treści w Internecie. Nawet jeśli coś zostanie usunięte, często nadal istnieje w postaci kopii, screenów lub zapisów na innych urządzeniach.

To oznacza, że jedna nieprzemyślana publikacja może mieć długotrwałe skutki - nie tylko prawne, ale także wizerunkowe. Może wpłynąć na relacje z innymi, a nawet na przyszłe możliwości zawodowe.

Jak się chronić?

Nie chodzi o to, by zrezygnować z mediów społecznościowych. Wystarczy kierować się kilkoma prostymi zasadami:

- zastanów się, zanim coś opublikujesz,
- nie udostępniaj cudzych zdjęć bez zgody,
- unikaj publikowania treści, które mogą kogoś ośmieszyć,
- pamiętaj, że „żart” w Internecie może zostać odebrany zupełnie inaczej.

Jeśli masz wątpliwości - lepiej nie publikować

Media społecznościowe dają ogromne możliwości, ale niosą też odpowiedzialność. Każdy wpis, zdjęcie czy komentarz może mieć konsekwencje prawne. Granica między swobodą wypowiedzi a naruszeniem prawa nie zawsze jest oczywista, ale jedno jest pewne - Internet nie zwalnia z odpowiedzialności.

Zanim coś opublikujesz, warto zadać sobie jedno proste pytanie: czy byłbym gotów powiedzieć to samo tej osobie wprost, patrząc jej w oczy?

Jeśli nie - lepiej odłożyć telefon.

Jeśli tak - zastanów się, co ten komentarz ma na celu?

Jeśli komuś sprawić przykrość lub ośmieszyć go- ponownie- odpuść, bo możesz mierzyć się z konsekwencjami prawnymi natury karnej jak i cywilnej.

Masz pytania?

Borykasz się z innymi problemami natury prawnej, a nie jesteś w stanie ponieść kosztów odpłatnej pomocy?

Możesz skorzystać z darmowej porady w punktach nieodpłatnych pomocy prawnej i świadczenia poradnictwa obywatelskiego m.in. w Starostwie Powiatowym w Gorzowie Wielkopolskim.

Punkty są czynne od poniedziałku do piątku w godz.: 7:30 - 15:30.

Z porady możesz skorzystać stacjonarnie w punkcie oraz zdalnie - podczas rozmowy telefonicznej.

Obowiązują wcześniejsze zapisy na poradę:

- pod nr tel.: (95) 73 30 411
- lub rejestracja on-line <https://np.ms.gov.pl>

Artykuł powstał w ramach realizowanego przez Stowarzyszenie CIVIS SUM zadania publicznego pt.: „Prowadzenie punktu nieodpłatnego poradnictwa obywatelskiego oraz realizacja zadań z zakresu edukacji prawnej na terenie powiatu gorzowskiego w 2026 r.” finansowanego ze środków przekazanych przez Powiat Gorzowski. Artykuł jest wkładem własnym osobowym do ww. zadania.